Wychodzi codziennie oprócz dni poświątecznych.

Wolność - Równość - Braterstwo - Sprawiedliwość społeczna!

Cena egzemplarza 2 złote

GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2 | Grudziądz, czwartek, dnia 28 lutego 1946 r. | Nr. 49

Pracownicy państwowi na straży demokracji

Drugi dzień obrad Zjazdu Pracowników Państwowych

Warszawa. Drugi dzień obrad I Ogólnopolskiego Zjazdu Związku Zawodowych Pracowników Państwowych, obradującego w sali PUS, rozpoczął się sprawozdaniem Komisji Organizacyjnej. Referują: część ogólną — ob. Wójcikowska, działalność finansową — ob. Koper.

Stwierdzono z żalem, że dotychczas pracownicy państwowi nie włączyli się organizacyjnie do ogólnego ruchu zawodowego i nie mając Zarządu Głównego — nie byli reprezentowani na Kongresie Związków Zawodowych. Pracownicy państwowi nie posiadają jeszcze tej pozycji, którąby odpowiadała ich udziałami w dziele odbudowy.

Podkreślono, że ruch zawodowy wśród pracowników państwowych nie ma u nas tradycji, gdyż rządy sanacyjne celowo odgradzały pracowników państwowych od ogólnego ruchu zawodowego, dążąc do wytworzenia przepaści między robotnikami i pracownikami umysłowymi. Obecnie pracownicy państwowi stwierdzają, że nie ma tych rozbieżności, że ich dążenia są zgodne całkowicie z dążeniami CK ZZ.

Ze złożonego sprawozdania organizacyjnego z terenu, wynika, że już w październiku 1945 r. — Związek liczył około 30 tys. członków. W imieniu Zw. Zawodowych Prac. Państwowych — Komisja Organizacyjna zobowiązała się przeprowadzić demokratyzację aparatu państwowego, do którego element wrogi demokracji i skorumpowany zdołał przeniknąć również.

W szeregach Polskiej Demokracji

Zasadniczy referat pt. „Sytuacja Pracowników Państwowych a nasze postulaty" — wygłosił ob. Bancerz. Omówiwszy ogólnie naszą nową sytuację gospodarczo-polityczną i nową w niej rolę Związków Zawodowych — które stały się współgospodarzami kraju — podkreśla słuszną zasadę czynnego udziału w życiu politycznym. „W toczącej się rozgrywce nie możemy być widzami". Plasujemy się zdecydowanie w szeregach polskiej demokracji. Musimy być jej gorącymi szermierzami.

Warunki pracy i płacy

Przechodząc do zagadnień życia pracownika państwowego wypowiedział się za zwiększeniem płac na najniższych stopniach uposażeń w takim stopniu, by nie odpowiadała ona inflacji.

Najniższa pensja nie może wynosić mniej niż 1500 zł. Aby poprawa bytu pracowników była realna, muszą zostać wprowadzone odpowiedniej wartości przydziały odzieżowe i żywnościowe. Ob. Bancerz podkreśla doniosłą rolę dekretu Min. Aprowizacji i Handlu z dn. 12. II. 46 r., który wprowadza karty odzieżowe dla posiadających karty kat. I. Dekret usuwa dotychczasowy stan dysproporcji, dający uprzywilejowanie jednych urzędów kosztem drugich. Mówiąc o sytuacji żywnościowej, opierającej się na dostawach UNRRA i świadczeniach rzeczowych — podkreśla mówca, że oba te czynniki zawiodły, gdyż reakcja rodzima i międzynarodowa rzucają nam kłody pod nogi. Zagranica ogranicza dostawy UNRRA — a rodzima reakcja robi wszystko, aby zawiodły świadczenia rzeczowe.

Chodzi o wygłodzenie miast, wywołanie niezadowolenia robotnika z rządów chłopsko-robotniczych. Przeciwnicy świadczeń rzeczowych — to wrogowie Polski demokratycznej.

Mówca wysuwa postulat objęcia pracowników państwowych akcją funduszu aprowizacyjnego. Uczyniono to już w stosunku do robotników. Stołówki pracownicze mają doskonałe możliwości rozwojowe na drodze spółdzielczości.

Ob. Bancerz domaga się zwiększenia o 100 procent dodatku rodzinnego i przyznania kart żywnościowych dla młodzieży, zmniejszenia wydatków za usługi komunalne (gaz, elektryczność itp.), które są za wysokie jak na zarobki pracowników państwowych.

Obecny na sali przedstawiciel Ministerstwa Skarbu — Komisarz Pożyczki Odbudowy dyr. W. Kościński — wezwał w porywających słowach pracowników państwowych do wzięcia udziału w realizacji Pożyczki Odbudowy. Pracownicy państwowi muszą czuwać nad wykonaniem Pożyczki przez inne warstwy społeczeństwa w terenie, na wszystkich szczeblach życia.

Podawszy wyniki Pożyczki Narodowej, którą pracownicy państwowi i robotnicy pokryli w 50 procentach, gdy ziemiaństwo w 2 proc., stwierdził, że taki stan rzeczy nie może się obecnie powtórzyć.

W dyskusji pierwszy zabrał głos towarzysz Ćwik, podkreślając rolę Związku we wszystkich pracach, związanych z budowaniem i rozwojem Nowej Polski Demokratycznej. Polska przeżywa ofensywę demokracji przeciw reakcji, w ofensywie tej pracownicy państwowi tworzą jedno z najważniejszych ogniw. Wychowanie pracownika, odpowiadającego potrzebom nowej Polski i oczyszczeniem aparatu od szkodników, łapowników, od tych, którzy tęsknią do starych, sanacyjnych czasów — jest zagadnieniem czasów obecnych.

Ob. Żytkowski podkreślił konieczność zajęcia przez Związek Zawodowy Pracowników Państwowych zdecydowanego stanowiska politycznego w odbywającej się walce demokracji z faszyzmem.

Tow. Duda, mówiąc o aktualnych zagadnieniach współczesnej rzeczywistości, podkreśla — wśród oklasków wszystkich delegatów — że pracownicy państwowi muszą zająć jasne stanowisko po stronie demokracji w wyborach. „Nasza siła tkwi w jedności narodowej". Przemówienie kończy, intonując „Rotę", podchwyconą przez salę.

Witany oklaskami — przybyły w czasie obrad na salę tow. wiceminister Borman — podkreśla, że Rząd uważnie śledzi obrady zjazdu. Nadchodzą ciężkie miesiące aprowizacyjne, nie mniej Rząd poprawi sytuację pracowników państwowych. Rząd liczy na ścisłą współpracę pracowników państwowych w usprawnieniu administracji kraju i polepszenia naszej ogólnej sytuacji.

Przedstawiciel delegacji śląskiej potępia stanowisko PSL — w sprawie bloku wyborczego, określa je jako dwuznaczne i szkodliwe dla dobra Polski. Świat pracy śląski stoi przy idei bloku wyborczego.

Wieczna przyjaźń armii amerykańskiej i polskiej

Warszawa, 27. 2. — Dnia 26 bm. Naczelny Dowódca Wojska Polskiego marszałek Michał Żymierski udekorował attache wojskowego Stan. Zjednoczonych A. P. płk. Waltera Pashley'a orderem Virtuti Militari V kl.

Wręczając order marsz. Żymierski wygłosił serdeczne przemówienie, w którym podkreślił datującą się od dawnych czasów przyjaźń i braterstwo broni narodu amerykańskiego i polskiego. Płk. Walter Pashley w odpowiedzi dał wyraz swojej wdzięczności za wysokie odznaczenie oraz wyraził przekonanie, iż przyjaźń armii amerykańskiej i polskiej trwać będzie wiecznie.

W czasie uroczystości dekoracji obecni byli członkowie biura amerykańskiego attache wojskowego, zastępca Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego do spraw polityczno-wychowawczych gen. dyw. Marian Spychalski, szef sztabu generalnego W. P. gen. broni Władysław Korczyc i szereg oficerów sztabowych.

Aresztowania wrogów polskości

Warszawa, 27. 2. — W wyniku przeprowadzonej przez Milicję Obywatelską na Śląsku akcji wyłapywania wrogów narodu polskiego, zatrzymano szereg Niemców, aktywnych członków byłej partii hitlerowskiej. W Laskowicach aresztowano Wilhelma Gnota, aktywnego członka NSDAP, w Katowicach braci Geislerów, członków Volksbundu, w Zabrzu Alfreda Wolińskiego, członka partii hitlerowskiej, w Brzezince Teodora Franciszę i Monikę Dolina, którzy w czasie okupacji wydali władzom niemieckim Polaka, członka podziemnej organizacji. W Bielsku aresztowano poszukiwanego od dłuższego czasu SS-mana Pawła Cioska, zaś w Wieluszycach schwytano Wojciecha Pisa SS-mana i wartownika w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. (PAP).

Oświadczenie

w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Mandżurii

Moskwa, 27. 2. — Agencja Tass donosi z Czang-Czung, że w dniu 26 bm. szef sztabu armii marszałka Malinowskiego gen. Trocenko złożył przedstawicielom miejscowej prasy następujące oświadczenie: „W związku z ukazaniem się wiadomości w chińskiej i amerykańskiej prasie, zniekształcającej istotny stan rzeczy w sprawie wstrzymania ewakuacji wojsk radzieckich z Mandżuko, sztab armii marsz. Malinowskiego wyjaśnia: Jeszcze w listopadzie 1945 r. rozpoczęto ewakuację wojsk radzieckich z Mandżurii. Na skutek dwukrotnie zgłoszonej prośby rządu chińskiego, ewakuację wojsk radzieckich wstrzymano do 1 lutego br. W dniu 15 stycznia br. rozpoczęto ewakuację wojsk radzieckich, która w dalszym ciągu się odbywa, przyczym znaczną część wojsk już wycofano z Mandżurii. Jednak ewakuacja wojsk radzieckich natrafia na pewne przeszkody, ponieważ wojska rządu chińskiego zajmują tereny, opuszczone przez wojska radzieckie z dużym opóźnieniem i wskutek tego zdarza się, że dowództwo wojsk radzieckich nie ma komu przekazać opuszczonych terenów. Należy przy tym wziąć pod uwagę, że jesienią ub. roku władze chińskie kilkakrotnie zwracały się do dowództwa wojsk radzieckich, podkreślając, że wojska radzieckie ustępują, nie czekając na przybycie wojsk rządu chińskiego. Dowództwo wojsk radzieckich nie mogło nie wziąć pod uwagę tych okoliczności. Należy również zaznaczyć, że środki lokomocji są w Mandżurii w znacznym stopniu zniszczone przez cofających się pod naciskiem Armii Czerwonej żołnierzy japońskich. Również brak węgla i mrozy stanowią poważną przeszkodę w transporcie kolejowym. Wreszcie na liniach komunikacyjnych grasują bandy, składające się z niedobitków wojsk japońskich, które dokonują dywersyjnych napadów i utrudniają posuwanie się oddziałów radzieckich.

Dowództwo wojsk radzieckich w Mandżurii przewiduje, że ewakuacja wojsk radzieckich z Mandżurii zakończy się pierwej, niż dowództwo wojsk Stan. Zjednoczonych zdoła wycofać swe oddziały z Chin, a w każdym razie nie później.

W świetle tych faktów wszelkiego rodzaju wiadomości, ukazujące się w niektórych pismach chińskich i zagranicznych o rozmyślnym wstrzymywaniu ewakuacji wojsk radzieckich są kłamliwe i wrogie wobec Związku Radzieckiego. Zmyślać je mogą elementy reakcyjne i antydemokratyczne, które usiłują poderwać zaufanie ludności chińskiej do Armii Czerwonej, oswobodzicielki Mandżurii od japońskich imperialistów.

Tow. Cyrankiewicz - sekretarz Gen. PPS - świadkiem na procesie w Norymberdze

Warszawa. Z lotniska na Okęciu odlecieli na proces do Norymbergi świadkowie z Polski: tow. Józef Cyrankiewicz, sekretarz gen. CKW PPS, prezes Związku b. więźniów politycznych, Seweryna Szmaglewska, autorka książki „Dymy nad Birkenau", b. więźniarka Oświęcimia; dr Friedman z Centralnego Komitetu Żydowskiego oraz b. więzień Treblinki Reisman.

Świadkowie polscy odlecieli na proces w Norymberdze w towarzystwie prokuratora Piotrowskiego, który przed kilkoma dniami przybył po nich do Warszawy. Będą oni składać zeznania, jako świadkowie zbrodni niemieckich.

Tow. Cyrankiewicz za kilka dni powraca do Warszawy.

Jeńcy niemieccy na roboty do Anglii

Londyn. Jak donosi sprawozdawca dziennika „Daily Mail", z Kanady przybywa do Anglii pierwszy transport 34 tysięcy niemieckich oficerów i żołnierzy z przewidzianej ogólnej liczby 100 tysięcy. Jeńcy ci będą zatrudnieni przy odbudowie miast, w których naloty niemieckie poczyniły szkody, część z nich będzie pracować na roli. Wśród tych jeńców znajdują się też żołnierze oddziałów Rundstaedta, którzy walczyli we Francji w czasie próby odparcia inwazji aliantów. Są to ludzie o dużych walorach fizycznych i powinni z nich być dobrzy robotnicy. Jak ogłosiło Ministerstwo Wojny, będą oni zamieszkiwać w obozach, w których przebywali dotychczas jeńcy włoscy, odsyłani obecnie do kraju.

ZSRR żąda zwrotu 400 mil. marek

Berlin. Według doniesienia International News Service zażądała Rosja od Austrii zwrotu 400 milionów marek, udzielonych Austrii wówczas, gdy w okupacji Austrii nie uczestniczyły inne państwa zachodnie. Premier Figl opracowuje kontrpropozycję. (ZAP)

Amerykanie nie ufają niemieckim Związkom Zawodowym

Frankfurt n. M. Przedstawiciel amerykańskich związków zawodowych i delegat światowej federacji związków zawodowych, Hillmann, oświadczył na konferencji prasowej we Frankfurcie nad Menem, że niemieckie związki zawodowe powinny mieć możność wzięcia udziału w realizacji programu denazyfikacji Niemiec. Jednakże obecnie niemiecki ruch zawodowy nie ma jeszcze szans przyjęcia do światowej federacji, która jest zdania, że z niemcami nie należy obchodzić się zbyt delikatnie. Dotyczy to również niemieckich związków zawodowych. Nie sądzę — powiedział Hillmann — abyśmy mieli zapomnieć o tym, co się stało. Nie powinniśmy się znów stawać zbyt przyjacielskimi i chętnymi do współpracy. Hillmann wyraził swe zdumienie z powodu zdrowego wyglądu ludności niemieckiej we wszystkich strefach okupacyjnych, gdzie nie widać żadnych śladów niedożywiania. (ZAP)

Rozruchy w Indiach

Londyn, 27. 2. Agencja Reutera donosi, że 10 000 strajkujących robotników w Madrasie zatrzymało ekspres indocejloński i obrzuciło kamieniami pasażerów pierwszej klasy. Przybyłe na miejsce oddziały policji rozpędziły tłum przy użyciu broni. W dzielnicy handlowej tłum chciał zlynczować napotkanych europejczyków.

Dnia 26 lutego odbyło się pierwsze posiedzenie brytyjskiej komisji śledczej w sprawie ostatnich rozruchów w Bombaju i innych miastach Indii.

Zatonął prom z pasażerami

Hamburg. W niedzielę w południe zatonął pomiędzy Hamburgiem i Cuxhaven statek-prom, na którym znajdowało się 110 osób. Do wieczora wyratowano 8 osób oraz wydobyto 10 zwłok. W miejscu, w którym zdarzyła się katastrofa, Łaba ma 2 km szerokości. Silna fala uszkodziła statek, powodując jego szybkie zatonięcie.

Według ostatnich wiadomości utonęło 95 osób. (ZAP)

Gdy przed Trybunałem stają pokrzywdzeni...

Francuskie oskarżenie w Norymberdze

(Od korespondenta SAP)

Norymberga. Francuscy prokuratorzy zakończyli swoje przemówienia. Głos zabrała delegacja rosyjska. Rozpoczęto ostatni punkt oskarżenia.

Przez trzy tygodnie na sali rozpraw rozlegała się mowa francuska. Ten język, tak piękny i bogaty w odcienie, umożliwiający subtelną analizę przeżyć i wrażeń ludzkich, język, który stworzył tak wspaniałą literaturę, służył tym razem innemu celowi. Miał opisać największe zbrodnie wojenne wszystkich czasów, miał światu całemu wykrzyczeć gehennę więźnia obozu koncentracyjnego, miał odmalować ponury obraz niemieckiego władztwa okupacyjnego na ziemiach Europy zachodniej.

Delegaci francuscy przemawiać mieli w imieniu okupowanych przez Niemcy narodów zachodnich: w imieniu swojej ojczyzny — Francji, w imieniu Belgii, Holandii, Norwegii, Danii i księstwa Luksemburgu.

„Prawdziwym oskarżycielem jest przed tym trybunałem cywilizacja" — powiedział w swym wstępnym przemówieniu przewodniczący delegacji francuskiej, prokurator Menthon. — „Francja, która już nieraz w historii była rzecznikiem i obrońcą Wolności i Ludzkości jest dziś znów przedstawicielką uciśnionych narodów europejskich". Francuzi oskarżali w imieniu Ludzkości i Wolności.

Mieli udowodnić winę dwudziestu jeden oskarżonych.

Ich oskarżenie nieraz zamieniało się w oskarżenie narodu niemieckiego.

I to jest jeden z najbardziej pozytywnych punktów oskarżenia francuskiego. I tu zarysowała się różnica między oskarżeniem Anglosasów a Francuzów.

Podczas gdy prokurator Jackson w swej świetnej mowie na otwarciu procesu użył wprost nieoczekiwanego zwrotu: „Nie oskarżamy narodu niemieckiego", i uzasadniał to wystąpienie szeregiem komplementów, dotyczących not i zdolności pokojowych tegoż narodu, o ile Anglicy — niezwykle jasno i dobitnie precyzując swe wywody, ograniczyli się do zarzutów ściśle formalno-prawnych, przemilczając problem współwiny całego narodu, o tyle Francuzi — począwszy już od wstępnego przemówienia de Menthon — wyraźnie i odważnie podkreślili tę współwinę.

Z tego punktu widzenia niezwykle charakterystyczne było badanie świadków. Przed Trybunałem stanęli więźniowie polityczni, ofiary obozów koncentracyjnych, najwybitniejsi przedstawiciele Ruchu Oporu — dziś kawalerowie Legii Honorowej, odznaczeń bojowych, członkowie Zgromadzenia Narodowego ongiś ludzie straszliwie maltretowani w gestapowskich więzieniach i obozach zagłady. Stanęli ci nieliczni, którzy cudem przeżyli to piekło.

Madame Couturier oskarża...

Aż się zdziwił wielce czcigodny obrońca SS i SD i stanąwszy — ubrany w dostojną togę — przed mikrofonem, zapytał: „Jakże to da się wyjaśnić, że świadek to wszystko tak dobrze przeszedł, że świadek znajduje się w tak dobrym stanie zdrowia?" A Madame Vaillant-Couturier, członkini Ruchu Oporu, deputowana z ramienia francuskich komunistów, odznaczona najwyższymi i najzaszczytniejszymi orderami, która przeszła przez Oświęcim i Ravensbrueck, odpowiedziała: „Bo już rok minął, jak odzyskałam wolność... bo miałam szczęście i nie umarłam na tyfus, choć chorowałam przez trzy i pół miesiąca... bo choć nas z transportu 250 osób zostało po paru krótkich miesiącach zaledwie 52, miałam to szczęście, że znalazłam się wśród nich..." Pani Vaillant-Couturier nie jest zmieszana. Odpowiada mocnym, stanowczym głosem. I bez przerwy nieomal patrzy zimnym, nienawistnym wzrokiem na ławę oskarżonych.

Gdy po badaniu wychodziła z sali sądowej, popełniła małe faux-pas: nie skłoniła się w stronę kompleksu sędziowskiego. Bo wychodząc i mijając — tuż obok, o parę kroków — ławę oskarżonych, mierzyła każdego z siedzących tam ludzi oczami. Patrzyła na nich twardo i uparcie.

Nie odpowiedziało jej żadne spojrzenie. Wszyscy oskarżeni mieli spuszczone oczy. Nawet pewny siebie, prowokujący Goering. Nawet fanatyczny Hess.

Zbrodnie obozów znane okolicznej ludności

Przed pulpitem zmieniają się świadkowie. Snuje się opowieść grozy. I oto nagle pada niespodziewane pytanie:

„Czy te straszne warunki obozowe mogły być nieznane okolicznej ludności? Czy ludność niemiecka mogła nie wiedzieć o tym, co się dzieje w obozach koncentracyjnych?"

Skąd to pytanie? Jakiegoż to punktu oskarżenia dotyczy? Kogo z oskarżonych ma obciążyć? Jest w akcie oskarżenia wymieniony Goering, Hess i inni, są wymienione „zbrodnicze organizacje", ale nie ma przecież takiej organizacji „ludność niemiecka". W uszach dźwięczą nam jeszcze słowa: „nie oskarżamy narodu..." I tu nagle takie pytanie.

Czy to przypadkiem nie jest „naruszenie procedury"?

Ale Lord Justice Lawrence, tak skrupulatny i sumienny strażnik procedury sądowej, siedzi nieruchomo. Nie przerywa też prokuratorowi Dubost, gdy to same pytanie zadaje drugiemu świadkowi, trzeciemu, piątemu.

Padają odpowiedzi:

„W okolicy Mauthausen ludność miejscowa straszyła dzieci: Jak będziesz niegrzeczny, to zabiorą cię do Mauthausen... a sam obóz był nazwany... Mord-hausen..."

„Gdy nas wieziono do Oświęcimia, eskortujący nas żołnierze Wehrmachtu mówili: Gdybyście wiedzieli, dokąd jedziecie, nie spieszyłoby się wam tak do końca transportu..."

„...Koło kamieniołomów w Mauthausen prowadziła publiczna droga i przechodnie mogli widzieć wszystko, co się działo..."

„Ludność widziała transporty... trupy wyrzucano na drogę..."

„Było krematorium, którego komin wyrzucał tak wysokie płomienie, że widoczne było w odległości czterech mil."

„Po wieloletnim stosowaniu obozów niemożliwym było ukrycie prawdy... Podczas naszego transportu pociąg zatrzymał się w Trewirze... W wielu wagonach więźniowie byli zupełnie nadzy... Ludność dokoła dworca przypatrywała się nam... Niektórzy podjudzali żołnierzy SS, którzy patrolowali peron..."

„W Buchenwaldzie więźniowie pracowali w cywilnych fabrykach, gdzie stykali się z robotnikami i majstrami niemieckimi... do obozu wjeżdżały cywilne samochody... Liczne transporty obsługiwane były i oglądane przez niemieckich funkcjonariuszy kolejowych..."

„Buchenwald odwiedzały różne komisje. Przychodzili nietylko SS-owcy. Często widzieliśmy oficerów Wehrmachtu, lotnictwa..."

„Przechodziliśmy (z Dachau) często przez ulice Monachium, gdzie odgrzebywaliśmy ciała z gruzów i szukaliśmy niewypałów. Wyglądaliśmy jak żyjące trupy... Nie mogliśmy dostrzec ze strony ludności najmniejszej sympatii..."

I tak bez przerwy. Straszliwy blok 50 w Buchenwaldzie, gdzie dokonywano barbarzyńskich eksperymentów „medycznych", odwiedzały siostrzyczki Niemieckiego Czerwonego Krzyża. Sam obóz oglądali żołnierze Wehrmachtu, przedstawiciele władz administracyjnych.

Zeznaje ostatni świadek. Wojskowy, oficer francuski — aspirant Roser. Był w wojskowym obozie Rawa Ruska, gdzie odbywały się masakry jeńców sowieckich, gdzie w ciągu trzech miesięcy spośród 10.000 żołnierzy rosyjskich zginęło 8000. Prokurator pyta:

„Czy obóz był strzeżony i kierowany przez Wehrmacht, czy przez SS?"

„Przez Wehrmacht!"

„Czy posterunki składały się z żołnierzy?"

„Tak jest!"

„Z żołnierzy armii niemieckiej?"

„Tak jest!"

„Nie mam więcej żadnych pytań do zadania świadkowi". — Prokurator skłania się w stronę przewodniczącego i odchodzi do pulpitu.

Impulsywność i „roztargnienie" oskarżycieli francuskich

Francuzi nie umieli sobie dać rady z dokumentami. Nie potrafili tak, jak Amerykanie i Anglicy, zadośćuczynić wszystkim wymaganiom formalnym procedury. I o ile badanie świadków — z małymi wyjątkami — przeprowadzili doskonale, o tyle, gdy w toku rozprawy przedkładali dokumenty, gubili się w drobiazgach technicznych, jak np. zanumerowanie dowodów rzeczowych, dostarczenie na czas obrońcom tłumaczeń dokumentów lub odpowiednie uwierzytelnienie dokumentów. Przewodniczący Trybunału, sędzia Lewrence, jest zaś niesłychanie skrupulatny i drobiazgowy. To też często odczytywanie dokumentów przerywane było jego uwagami, zastrzeżeniami i zaleceniami. Wywoływało to często uczucie pewnej irytacji: jak można takimi drobiazgami utrudniać przyjęcie dowodów, wiarygodnych przecież ponad wszelką wątpliwość.

Irytacja ta była zupełnie nieusprawiedliwiona, a drobiazgowość sędziego Lawrence'a jest mądra i przewidująca. Sędzia Lawrence nie chce i nie może dopuścić do stworzenia precedensu, który umożliwiałby później obronie operowanie dokumentami, czy zeznaniami wątpliwej wartości. Będzie mógł wtedy odrzucić takie dowody bez żadnych skrupułów, nie narażając się na zarzut stronniczości. I jeżeli dziś prokuratorzy francuscy napotkali na pewne trudności i kłopoty, to przecież jutro nikt nie będzie mógł powiedzieć, że proces norymberski był wyreżyserowaną komedią.

Nie! Proces norymberski jest od początku do końca dowodem prawdy. Prawdy niezbitej i prawdy przeraźliwej.

Karol Małcużyński.

Papież był dobrze poinformowany

o prześladowaniu duchowieństwa polskiego przez hitlerowców

Norymberga. Prok. radziecki Ragiński przedłożył Trybunałowi list jednego z kardynałów do Papieża Piusa XII, opisujący krzywdy, wyrządzone kościołowi rzymsko-katolickiemu w Polsce, okupowanej przez Niemców.

Prokurator przytoczył wyciągi z korespondencji Watykanu, wykazujące, iż klasztory w Polsce były metodycznie niszczone. Ragiński powiedział, iż Papież był informowany przez polskiego kardynała Hlonda, że domy i instytuty kościelne były zajmowane przez armię i partię hitlerowską. Najeźdźcy konfiskowali majątki kościelne. Katedry, pałace biskupów seminaria duchowne, rezydencje kanoniczne dobra biskupów były zagrabione przez najeźdźców.

Niemiecki minister spraw zagranicznych, Joachim Ribbentrop utworzył specjalny batalion, noszący jego imię, którego jedna kompania miała nakazane, rabować i niszczyć na tyłach armii Rommla i Armina w północnej Afryce. Trzy inne kompanie batalionu Ribbentropa rabowały na tyłach frontu wschodniego. Jesteśmy barbarzyńcami i chcemy być barbarzyńcami — powiedział Hitler, przybierając ton moralizatorski wobec swych stronników — podkreśla radziecki prokurator.

Marszałek polowy Reichenau rozkazał niemieckim wojskom na ziemi radzieckiej zniszczyć ogniem wszystkie budynki, prócz tych, które są potrzebne dla żołnierzy niemieckich. Nie uwzględniać przytym zabytków sztuki i historii na obszarze wschodnim.

Prokurator przytacza urywek z dziennika Hansa Franka, hitlerowskiego gubernatora w Polsce. W dzienniku jego znajduje się „specjalny rozkaz bezlitosnego zniszczenia obszaru, ograniczenia jego gospodarczej, społecznej i politycznej struktury, zamieniając go na stos gruzów".

Rudolf Hess był znów nieobecny na rozprawie, gdyż musiał pozostać w celi z powodu kurczów żołądka. Natomiast Juliusz Streicher, który przed kilku dniami cierpiał na bicie serca, powrócił na ławę oskarżonych.

Niemcy zadowoleni jadą do ojczyzny

Szczecin. Jak już donosiliśmy, na terenie Pomorza Zachodniego rozpoczęta już została akcja repatriacyjna niemców do Rzeszy. W piątek przybył pierwszy transport niemców z powiatu Białogród na punkt etapowy do Szczecina. Repatrianci niemieccy zostali poddani szczegółowym badaniom lekarskim, otrzymali dobry obiad, a następnie kolację, poczym wieczorem odejchali pociągiem na zachód.

Sobota była dniem przeznaczonym z kolei dla niemców szczecińskich. Już na dwa dni przed tym niemcy, którzy transportem sobotnim mieli opuścić Polskę, zostali powiadomieni indywidualnymi pismami, w których wskazano im miejsce i czas zbiórki. Ogółem zawiadomienia takie doręczono 1500 osobom.

W sobotę rano niemcy, przez nikogo nie pędzeni, spokojnie udali się do wyznaczonego im punktu. Na miejscu zbiórki służbę informacyjną i sanitarną pełnili niemcy z komitetu niemieckiego. Wśród zebranych poważną większość stanowiły kobiety i dzieci, mężczyzn, szczególnie młodych, było bardzo mało. Większość niemców przywoziła swoje bagaże na małych wózkach ręcznych lub też na saneczkach. Stwierdzić trzeba, że niemcy zabierali ze sobą bardzo poważne ilości bagażu, z zasady daleko przekraczające możliwości fizyczne jednostki. Każdy niemiec, nie wyłączając nawet małych dzieci, dźwigał na plecach dobrze spakowany plecak z przytroczonymi kocami, garnkami itp. Małe dzieci jechały w swoich dziecięcych wózkach. Nie widać było osób smutnych czy narzekających.

Z punktu zbornego niemcy udali się na etap PUR-u do badania lekarskiego. W tym celu ustawiono niemców piątkami, a słabych i niedołężnych wsadzono na wozy. Na etapie zostały przeprowadzone badania lekarskie i wydana posilna strawa.

Stwierdzić trzeba, że organizacja transportu była wzorowa i że zarządzenia wojewody zostały dokładnie wypełnione. Niemcy nie mogą narzekać na jakiekolwiek złe traktowanie. Transporty niemców do Rzeszy odbywają się w bardzo humanitarnych warunkach.

Jakżeż to wszystko odbiega od warunków, w których była wysiedlana ludność polska przez niemców z Wielkopolski i naszych ziem zachodnich.

Z naszego stanowiska

Ostrożnie z rehabilitowaniem „dwójkarzy"

W kołach świadomej opinii polskiej słyszy się niejednokrotnie skargi w związku z szeregiem wypadków rehabilitacji posiadaczy tak zw. drugiej klasy „Volkslisty". Podkreśla się, że aby zostać „Volksdeutschem" z listy nr 2, trzeba było cieszyć się szczególnym zaufaniem władz niemieckich — i trzeba było dać dowody, że to zaufanie jest usprawiedliwione. „Dwójkarze" byli więc przeważnie czynnymi działaczami, aktywnymi wrogami polskości. Jeżeli można uznać potrzebę przywrócenia normalnych praw obywatelskich posiadaczom czwartej, a poniekąd i trzeciej listy narodowościowej, o tyle rehabilitacja „dwójkarza" winna być zjawiskiem wyjątkowym, uzasadnionym jedynie specjalnymi usługami, oddanymi polskości, pracą z rozkazu polskich organizacji konspiracyjnych itp. Tymczasem aktywne koła polskie rozgoryczone są faktami, że orzeczenia rehabilitacyjne opierają się niejednokrotnie na zeznaniach... innych „dwójkarzy", występujących w roli świadków. W ten sposób tworzą się nieomal „kółeczka" czy „łańcuszki" wzajemnych usług... Jeden renegat wybiela drugiego i wystawia mu opinię jak najlepszego Polaka. Jest to o tyle niebezpieczne, że nie tylko pozostawia w łonie społeczeństwa polskiego szkodliwe, spodlone, jeśli nie wręcz zaprzedane niemcom jednostki, ale oburza też i demoralizuje elementy szczerze i głęboko polskie, które widzą na tych przykładach, że czasem na zdradzie można robić dobre interesy i wykręcić się od odpowiedzialności, a bezkompromisowość i ofiarność w służbie sprawie narodowej częstokroć nie jest nawet należycie oceniona. (ZAP)

Zamknięcie granicy francusko-hiszpańskiej

Paryż, 27. 2. Rząd francuski na posiedzeniu w dniu 26 bm. postanowił zarządzić zamknięcie granicy francusko-hiszpańskiej od dnia 1 marca br. Ponadto rząd francuski postanowił zwrócić uwagę W. Brytanii i St. Zjednoczonych na stosunki panujące w Hiszpanii, które przedstawiają groźbę dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd francuski doszedł również do przekonania, że należy odwołać się w sprawie Hiszpanii do Rady Bezpieczeństwa.

Paryż, 27. 2. W związku z komunikatem rządowym w sprawie zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej cała prasa francuska żąda ostatecznego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Protest hiszpańskiego rządu emigracyjnego

Paryż, 27. 2. Agencja Reutera donosi, iż hiszpański rząd republikański na emigracji, na czele którego stoi dr Hiral, wydał manifest protestujący przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na osobie Garcia i 3 innych republikanach hiszpańskich. Manifest stwierdza, że rząd hiszpański stosuje metody równe tym, które stosowali hitlerowcy w Mauthausen i Buchenwald. Rząd republikański spodziewa się, iż krew Garcii oraz jego towarzyszy, a także krew milionów ofiar przelana za wolność, nareszcie otworzy oczy światu cywilizowanemu i rządom Narodów Zjednoczonych na stosunki panujące w Hiszpanii pod rządami gen Franco.

Dalsze egzekucje republikanów hiszpańskich

Paryż, 27. 2. Radio paryskie doniosło we wtorek o wykonaniu egzekucji na 4 republikanach hiszpańskich skazanych przez Sąd Wojskowy w Barcelonie.

W. Brytania w sprawie egzekucji hiszpańskiej

Londyn, 27. 2. Agencja United Press donosi, że ambasador brytyjski w Madrycie, Mallet otrzymał instrukcje od rządu brytyjskiego zażądania od rządu hiszpańskiego dokładnych danych w sprawie egzekucji wykonanej na Garcia i innych republikanach hiszpańskich. Ambasador Mallet otrzymał również polecenie zawiadomienia gen. Franco, iż ostatnie wypadki w Hiszpanii wywarły jaknajgorsze wrażenie w W. Brytanii.

Sytuacja w Palestynie

Londyn, 27. 2. Agencja Reutera donosi z Palestyny, iż sabotażyści zniszczyli na lotniskach RAF 10 samolotów brytyjskich, a wiele innych uszkodzili. Tajna organizacja żydowska podała do wiadomości, że samoloty zniszczono w ramach akcji odwetowej.

W związku z napadem na lotnisko brytyjskie w Palestynie, policja aresztowała 5000 żydów w okręgu Lidda. Jednocześnie wstrzymano wszelki ruch kołowy od zmierzchu do świtu.

Przerwanie rokowań na Jawie

Paryż, 27. 2. Agencja France Press donosi z Batawii, iż rokowania pomiędzy przedstawicielami Holandii i Indonezji zostały narazie przerwane. Według ostatnich wiadomości stanowisko premiera Sjahrir jest zagrożone przez partię opozycyjną pod nazwą „Front ludowy", składającą się z organizacji skrajnie nacjonalistycznych, oraz przez polityków, którzy współpracowali z okupantem japońskim.

Oświadczenie rządu holenderskiego

Londyn, 27. 2. Agencja Unitem Press donosi, że rząd holenderski wydał komunikat stwierdzający, iż projekt ugody zawiera tylko propozycje mające stanowić podstawę dalszych rokowań, natomiast pozostawia mieszkańcom Indonezji zupełną swobodę wyrażenia swojej opinii. Komunikat stwierdza, iż w chwili obecnej Holandia stoi wobec 3 zagadnień: rozbudowy szkolnictwa w ramach walki z analfabetyzmem, odbudowy gospodarczej kraju i dostarczenia pracy wszystkim obywatelom.

Sprawa Triestu i Krainy Julijskiej

Kraina Julijska, zwana po włosku Venezia Giulia, jest od czasu upadku cesarstwa austro-węgierskiego, terenem spornym między Włochami a Jugosławią. Obszar krainy Julijskiej wynosi 9.530 km², a zamieszkuje go ok. 940 tys. mieszkańców. Kraina Julijska obejmuje Gorycję i Istrię oraz kilka wysp dalmatyńskich. Terytorium to zamieszkałe jest w 60% przez Jugosłowian (Słoweńców i Chorwatów), z wyjątkiem głównego miasta, Wenecji Julijskiej, Triestru, zamieszkałego w 90% przez Włochów. Triest bowiem (po słoweńsku Trst) na 252.431 mieszkańców liczy około 10—15% słowian. Cały ten niewielki kraj od r. 1382 aż do r. 1919 należał do Austrii. Triest posiada doskonały port, wybudowany w latach 1867—83 przez rząd austriacki, kosztem 30 milionów koron. Triest był głównym portem Austrii, a choć po przyłączeniu do Włoch, jego znaczenie gospodarcze zmniejszyło się znacznie, był on jednakże ogniskiem ruchu emigracyjnego z krajów Europy południowo-wschodniej do Ameryki Północnej i Południowej.

Irredenta adriatycka

Po zjednoczeniu Włoch w latach 60-tych ubiegłego stulecia powstał w Trieście i Istrii ruch znany pod nazwą „adriatyckiej irredenty". Ruch ten miał na celu oderwanie krainy Julijskiej i Triestu od Austrii i przyłączenie jej do Włoch. Ale już w latach 80-tych XIX w. politycy tej miary, co Cavour, a także Lamarmora i Sonnino zarzucili myśl o „adriatyckiej irredencie". Aneksja bowiem Triestu i Istrii oznaczałaby wojnę z cesarstwem austriackim, a co za tym idzie i z Niemcami. Triest jednakże utrzymywał żywą więź kulturalną z Włochami. W r. 1908 w czasie pierwszych wyborów do parlamentu austriackiego Triest wybrał 4 posłów socjalistycznych narodowości włoskiej.

Kraina Julijska pod rządami Mussoliniego

Na mocy traktatu w Rapallo z dnia 12 listopada 1920 roku cały obszar t. zw. Pomorza Słoweńskiego, czyli Krainy Julijskiej, został przyłączony do Włoch. Faszystowski rząd włoski z punktu zastosował do mieszkańców tego terytorium politykę prześladowania narodowościowego, paraliżował i utrudniał rozwój życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego tego kraju. Zamykano szkoły słoweńskie i chorwackie, a budynki szkolne często były podpalane przez rozzuchwalonych młodzieńców w czarnych koszulach.

Rząd Mussoliniego w r. 1927 zlikwidował ostatecznie wszystkie szkoły słowiańskie, liczące wówczas 765 klas i zredukował wszystkich słoweńskich i chorwackich nauczycieli, rozwiązał wszystkie towarzystwa, zabronił wszelkich wydawnictw w językach słowiańskich. Używanie języka narodowego zakazane było nawet w kościołach. W tych właśnie czasach rozpoczął się w masach słowiańskich mieszkańców tego kraju silny ruch za połączeniem z wolną Jugosławią.

Niech żyje Tito!

Po kapitulacji Niemiec Kraina Julijska jest okupowana przez wojska sojusznicze, pozostające pod wodzą marsz. Alexandra. Jak tylko skończył się ucisk faszystowski, ludność tego kraju zaczęła coraz jawniej i coraz głośniej manifestować swą wolę przyłączenia się do nowej, odrodzonej demokratycznej Jugosławii. W wielu miejscowościach Krainy Julijskiej odbywały się zgromadzenia i demonstracje, żądające zjednoczenia tego kraju z Jugosławią. Demonstranci obnosili portrety marszałka Tito, a okrzykom na cześć wodza południowych Słowian nie było końca. Miejscowi Włosi, a zwłaszcza włoskie koła reakcyjne, zareagowały na to ostro. Dochodziło do coraz częstszych i często krwawych starć. Stary antagonizm włosko-słowiański wybuchł z nową siłą, tymbardziej, że miejscowa ludność tego kraju przeszła już niezłą zaprawę, biorąc wybitnie aktywny udział w czasie wojny w ruchu partyzanckim po stronie Tita. Alianci interweniowali coraz częściej.

Uzasadnienie gospodarcze zadań jugosłowiańskich

Kwestia narodowościowa, jeśli chodzi o tereny wiejskie Krainy Julijskiej, nie przedstawia większych trudności. Tereny te są słowiańskie bez żadnych wątpliwości, w stosunku do Triestu, zamieszkałego w większości prze Włochów. Rząd jugosłowiański stosuje argumenty ekonomiczne. Twierdzi on, że Włochy posiadają szereg doskonałych portów, a na samym Adriatyku, rolę głównego portu włoskiego zawsze spełniała Wenecja.

W czasie 20-letniej przynależności do Włoch Triest stracił swoje znaczenie i zdegradował się do roli portu drugorzędnego. Natomiast dla Jugosławii i jej gospodarstwa narodowego Triest jest wprost niezbędny. Jugosławia żąda Triestu ze względu na swe życiowe interesy. Triest odcięty od zaplecza jugosłowiańskiego wyraźnie traci i będzie zamierał, a nie rozwijał się.

Stolica Wielkopolski obchodzi rocznicę wyzwolenia

Poznań, 26. 2. — W drugim dniu uroczystości, związanych z rocznicą odzyskania niepodległości przez stolicę Wielkopolski odbyła się defilada, a popołudniu uroczysta akademia. Wiceprezydent K. R. N. ob. Barcikowski omówił dzieje m. Poznania i Wielkopolski w okresie okupacji i walk wyzwoleńczych, kreśląc następnie obraz obecnej sytuacji. Mjr. Proksza wspomniał — jako przedstawiciel Armii Czerwonej — o wspólnych walkach z żołnierzami polskimi przeciwko niemieckiemu najeźdźcy, a płk. Okęcki, przemawiający w imieniu Wojska Polskiego, omówił bratni sojusz narodów Związku Radzieckiego i Narodu Polskiego. Uroczystość zakończyło wręczenie przez wicewojewodę mgr. Grosickiego dyplomów i premii rolnikom, którzy zdali świadczenia rzeczowe w ilościach znacznie przekraczających normy ustalone. (PAP).

Eksponaty muzeum wielkopolskiego w drodze do Polski

Warszawa. Z Moskwy został wysłany do Polski transport 60 skrzyń zawierających zrabowane przez Niemców eksponaty Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Skrzynie te zawiezione na terytorium Niemiec zostały zabezpieczone przez Armię Czerwoną, a po stwierdzeniu ich pochodzenia wracają obecnie na swe dawne miejsce. W Brześciu nastąpiło przejęcie transportu przez delegatów Ministerstwa Kultury i Sztuki, a po przewiezieniu do Poznania odbędzie się tam uroczyste przekazanie Dyrekcji Muzeum Wielkopolskiego.

Do Brześcia wyjechała delegacja Min. Kultury i Sztuki w osobach: dr. Gurko-Chmarzyńskiego, Dyrektora Muzeum Wielkopolskiego i dr. Tadeusza Dziechowskiego instruktora muzealnego z Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków.

OSIE, pow. świecki

(Korespondencja własna)

— **Wenta na rzecz biednych.** Jednym z wzniosłych i szczytnych zadań jest bezwątpienia dzieło miłosierdzia. To też tut. Tow. Kobiet, kierując się dewizą: „Miłość bliźniego", w niedzielę, dnia 10. 2. br. urządziło w sali Spółdzielni wentę na rzecz biednych.

Na wstępie ks. prob. Greutzmacher, witając nader licznie zgromadzonych gości, zaznaczył, iż podczas kolędy miał możność przekonać się o stosunkowo dużej ilości biednych, potrzebujących pomocy. Jedna z dziewcząt wygłosiła stosowną deklamację, po czym odegrano sztukę: „Jasiek sierota". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania nadzwyczaj dobrze, o czym świadczyły huczne oklaski.

Nadmienić należy przebywających tu w gościnie młodych małżonków Smejów z Krakowa, którzy swoją koncertową grą fortepianową i skrzypiec w niemałej mierze przyczynili się do uświetnienia tej imprezy.

— **Pierwsza rocznica oswobodzenia.** W niedzielę, dnia 17 bm. przypadła pierwsza rocznica oswobodzenia Osia. Podczas uroczystego nabożeństwa dziękczynnego podniosłe, patriotyczne kazanie wygłosił ks. prob Gruetzmacher, a na koi e zaśpiewano: Te deum. Po nabożeństwie wyruszył pochód na Rynek, gdzie odbyła się defilada przed pomnikiem.

Piękne przemówienie wygłosił ob. wójt Majewski, wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Armii Radzieckiej i Armii Polskiej, który licznie zebrana publiczność z entuzjazmem powtórzyła.

— **Uruchomienie dalszego tartaku.** Jak się dowiadujemy, drugi tartak około dworca ob. Wyzenkiewicza będzie wkrótce uruchomiony, przy czym dużo ludzi znajdzie pracę.

— **Zniszczenia wojenne i usuwanie ich śladów.** Nasza niegdyś piękna i schludna wieś robi dziś przykre wrażenie. Widok zniszczonych i spalonych domów, mianowicie od strony dworca i w rynku, nikogo nie zachwyca. Niektórzy z właścicieli, których domy uległy tylko częściowemu uszkodzeniu, zdołali je naprawić. I tak ob. Huebner w rynku (mistrz dekarski), dalej ob. Mączkowski (mistrz rzeźnicki), ob. Jendryczka oraz placowy tartaku ob. Kubicy.

Znaczną szkodę poniósł kościół kat. przez zniszczenie 6 witrażowych okien; 4 witraże, przedstawiające Golgotę i św. Franciszka, zdołano uratować.

— **Pomnik na rynku.** Ku czci przed rokiem w okolicy Osia poległego pułkownika i kilku żołnierzy radzieckich postawiono na środku rynku pomnik.

— **Zgon nieznanego aresztanta.** Nie dawno temu tut. Milicja Obywatelska, objeżdżając teren, przytrzymała pewnego człowieka i osadziła go w areszcie. Następnego dnia przy otwieraniu celi więziennej znaleziono aresztanta nieżywego. Prawdopodobnie śmierć nastąpiła wskutek zaczadzenia. Człowiek ów podejrzany był o morderstwo pewnego leśniczego w r. 1939. Sąd zjechał na miejsce, a następnie trupa pochowano.

— **Włamanie.** W nocy na 18 bm. włamano się do tut. Spółdzielni, zabierając kilka worków cukru i innych towarów odzieżowych, przeznaczonych dla rolników na świadczenia rzeczowe. Złodziei nie zdołano dotąd wyśledzić.

Program audycji Polskiego Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

PIĄTEK 1 MARCA

6.00 — Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 6.05 — Poranna rozmowa ze słuchaczami; 6.15 — Muzyka lekka; 6.45 — Dziennik poranny; 7.00 — Program na dzień bieżący; 7.05 — Gimnastyka poranna; 7.15 — Muzyka lekka; 7.45 — Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 7.50 — Muzyka lekka; 12.00 — Sygnał czasu i Hejnał z wieży Mariackiej; 12.03 — Na ziemiach odzyskanych; 12.20 — Utwory wiolonczelowe; 12.40 — Z życia narodów słowiańskich; 12.50 — Audycje dla wsi; 14.00 — Dziennik południowy; 14.30 — Informacje; 14.40 Audycja w języku angielskim; 14.55 — Wiadomości gospodarcze; 15.10 — Skrzynka poszukiwania rodzin; 15.18 — Skrzynka P.C.K.; 16.00 — Audycja dla dzieci; 16.20 — „Nasze pieśni"; 16.40 — Audycja dla młodzieży; 16.55 — Kwadrans literacki; 17.10 — Koncert Małej Orkiestry P. R.; 17.55 — Audycja wojskowa; 18.10 — Reportaż dźwiękowy; 18.25 — „Wędrówka z mikrofonem"; 18.30 — „Nauka przed mikrofonem"; 19.00 — Koncert muzyki symfonicznej; 19.30 — Dziennik wieczorny; 20.00 — II-a część koncertu muzyki symfonicznej; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Koncert rozrywkowy; 22.30 — Muzyka; 23.00 — Ostatnie wiadomości radiowe; 23.25 — Program na jutro; 23.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 23.55 — Hymn.

Z Ziem Odzyskanych

(Od własnych korespondentów).

KWIDZYŃ

Teatr miejski w Kwidzyniu

Dzięki sprężystej i zdecydowanej postawie obywatelki burmistrza inż. Chmielewskiego i Naczelnika Urz. Inf. i Prop. ppor. Kowalaka został uruchomiony Teatr Miejski w Kwidzyniu. Poświęcenie i uroczyste otwarcie teatru przewiduje się dopiero na dzień 24 marca br. to jest w dzień święta rocznicy uwolnienia miasta z rąk najeźdźcy.

Gmach teatru był bardzo zanieczyszczony i zrujnowany. Brakowało oświetlenia. Braki te zostały częściowo usunięte. Jednak w dalszym ciągu centralne ogrzewanie jest nieczynne. A poza tym brak wielu akcesoriów, jak: kurtyna, dekoracje i kostiumy.

Kierownictwo Teatru powierzono ob. Skowrońskiej, która z właściwą sobie energią i przedsiębiorczością wzięła się do pracy. Artyści rekrutują się z amatorów (tutejszych mieszkańców) między którymi widać wiele talentów, co mieliśmy możność stwierdzić na przedstawieniu w dniu 24 bm., gdzie uczennice i uczniowie gimnazjum pod wytrawną ręką prof. Raczyńskiego odegrali komedię Bałuckiego „Grube Ryby".

Trzeba przyznać, że w tak prymitywnych warunkach przy tylu trudnościach technicznych sztuka wypadła świetnie. Teatr był nietylko wypełniony, lecz przepełniony publicznością. Było to piękną nagrodą dla tych wszystkich, którzy się do wystawienia sztuki przyczynili.

Teatr Miejski zapowiada się jako miejsce popisu ukrytych talentów, które odpowiednio pokierowane staną się chlubą miasta.

Karol Sławski

— **Wieczór pieśni.** W czwartek, dnia 21 lutego, w sali Teatru Miejskiego, Kółko dramatyczne przy gimnazjum urządziło Wieczór pieśni, muzyki, deklamacji i tańca.

Na program złożyły się: ciekawy odczyt prof. Raczyńskiego na temat wartości i znaczenia pieśni w życiu kulturalnym i narodowym, pieśni chóralne, wykonane przez zespół uczniów i uczennic gra na pianinie i harmonii, oraz tańce — krakowiak, polka, zbójnicki i marynarski. Tańce były najbardziej oklaskiwane.

Z wielką przyjemnością i radością oglądało się przedstawienie. Młodzi uczniowie z zapałem i przejęciem wykonywali swe role. Zasługa to niewątpliwie niestrudzonego prof. Raczyńskiego, który potrafił z surowego materiału dziecięcego urobić i wydobyć tyle artyzmu. Gratulacje, które złożył Mu po przedstawieniu burmistrz, inż. Chmielewski, były wyrazem uznania za ciężką, lecz owocną pracę.

D. C.

— **Wielki wiec.** W niedzielę w sali kina Tęcza odbył się wielki wiec. Sala była przepełniona. Na trybunie wystąpiło pięciu mówców. Omówili oni stosunki polsko-rosyjskie, pomoc i udział Armii Czerwonej w dziele odbudowy Polski, stosunki międzynarodowe w chwili obecnej oraz przygotowania przedwyborcze w kraju poszczególnych stronnictw.

Sentencją wszystkich przemówień było, iż tylko zgoda wielkich mocarstw przyczyni się do utrwalenia prawdziwego pokoju w świecie, a zgoda i wspólny blok wyborczy stronnictw krajowych przyczyni się do rychłej odbudowy gospodarczej Polski.

D. C.

SZTUM

Wiosenna akcja siewna

W dniu 25 lutego br., w gmachu Urzędu Ziemskiego w Sztumie, odbyło się posiedzenie w sprawie akcji siewnej, pod przewodnictwem wice-starosty ob. Szczęka, na którym obecni byli przedstawiciele władz, urzędów, partii politycznych oraz osoby zainteresowane.

Zagadnienia, związane z przeprowadzeniem akcji siewnej, omówił Pełnomocnik do akcji siewnej, inż. Słowik.

Jak wynika ze sprawozdania, pow. sztumski drogą przydziałów otrzyma 200 ton jęczmienia, 150 ton owsa, 680 ton pszenicy jarej, oraz 15 ton nasion strączkowych. Ponadto spodziewany jest większy transport artykułów siewnych z ZSRR.

Ilość ta jest niewystarczająca i nie zaspokoi potrzeb terenu. Dlatego też czynione są starania o zwolnienie na ten cel ziarna, zmagazynowanego przez Spółdzielnię Roln.-Handlową z tytułu świadczeń rzeczowych, a to: 60 ton owsa i 273 tony jęczmienia i mieszanki. W ten sam sposób wykorzystane zostanie ziarno w ilości 12 ton jęczmienia, znajdujące się w magazynach Spółdzielni „Społem".

Na miejsce do magazynów gminnych, transporty zboża i nasion siewnych rozprowadzi Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa. Rozdział artykułów tych odbędzie się na podstawie list, sporządzonych po gminach, przyczym odbywać się będzie w racjach proporcjonalnych do do ilości napływającej w transportach. Z przydziału artykułów siewnych korzystać będą rolnicy w formie kredytu na warunkach za 100 kg przydzielonego ziarna siewnego — zwrot 110 kg zboża po zbiorach.

Jeśli chodzi o dotychczasowy postęp w pracy w terenie, to na ogólną powierzchnię 22.000 wiosennych zoranych zostanie około 13.500 posiadaną ilość koni i traktorów w pracach wiosennych zoranych zostanie około 13.300 hektarów. Tak więc przypuszczalnie w 75 procentach prace rolne na terenie pow. sztumskiego w roku bieżącym zostaną wykonane.

Nadmienić należy, że w pracy nad wiosenną akcją siewną wzmożony wysiłek wykazuje miejscowa placówka PST i MR, na czele której stoi inż. Hofmann. Na tle oświadczeń Pełnomocnika do akcji siewnej natomiast, dość niezbyt przychylnie do współpracy nastawiona jest Spółdzielnia Roln.-Handlowa, która sprawą tą powinna być bodaj najbardziej zainteresowana i jako taka spełniać musi ważną rolę realizacji zagadnienia. Niemniej jednak przedstawiciel, obecny na posiedzeniu, wyraził wobec zebranych, że Spółdzielnia nałożony obowiązek wypełni.

— W AGENTURZE „Głosu", która mieści się narazie w Urzędzie Informacji i Propagandy (Dom Kultury przy ul. Reja 9) przyjmuje się ogłoszenia oraz zamówienia na abonament „Głosu".

MALBORK

— Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W dniu 25. bm. w sali posiedzeń Starostwa odbyło się zebranie partyj politycznych celem powołania do życia komitetu organizacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Przedstawiciele partyj bez udziału Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego, w osobach ob. Niedzielskiego i ob. Watrakiewicza (PPR), ob. Mazura i ob. Dziechciarskiego (PPS), ob. Bartkiewicza i ob. Ozimkowskiego (Str. Dem.) postanowili zorganizować na terenie tut. miasta Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Niezależnie od tego postanowiono wysłać przedstawicieli społeczeństwa polskiego do Dowództwa miejscowego garnizonu Armii Czerwonej w celu złożenia gratulacji w związku z 28-mą rocznicą powstania Armii Czerwonej oraz w celu ustalenia wspólnego programu mającej się odbyć akademii.

— AGENTURA „Głosu" w Urzędzie Informacji i Propagandy w gmachu Zarządu Miejskiego II piętro, pokój nr. 58 przyjmuje zamówienia na abonament oraz ogłoszenia.

Gazownia w Szczecinie ruszyła

Szczecin. Trwająca od sześciu miesięcy intensywna praca nad odbudową i uruchomieniem szczecińskiej gazowni została przeprowadzona w rekordowym czasie. Według pierwotnych obliczeń, gazownia miała być czynna w roku 1947. Zniszczenie aparatury, urządzeń technicznych oraz poszczególnych działów sięgały od 40 do 70%. Niemcy w okresie wojny nie przeprowadzili zupełnie inwestycji, a w przede dniu ucieczki ze Szczecina celowo zniszczyli najcenniejsze przyrządy i zdewastowali maszyny. Mimo to zdołano po upływie pół roku wznowić produkcję gazu. W pierwszej fazie robót gazownia nie dysponowała żadnymi środkami transportowymi. Dzięki przychylnemu stanowisku Armii Radzieckiej szereg przyrządów pomiarowych i aparatów sprowadzono z Berlina. W ten sposób dnia 17 bm. mieszkańcy Szczecina po raz pierwszy uzyskali dopływ gazu.

Sieć, jaką obecnie obsługuje gazownia, wynosi 118 km. Zaspakaja to w zupełności potrzeby miasta.

Gazownia Miejska w Szczecinie wytwarza nadto produkty uboczne jak koks, smołę pogazową, benzol i amoniak. Pod względem możliwości produkcyjnych zajmuje w Polsce pierwsze miejsce. Położenie nad samym brzegiem Odry umożliwi po naprawie mostów nie tylko dostawę węgla drogą rzeczną ze Śląska, lecz również bezpośrednie załadowanie produktów eksportowych na statki morskie.

Kronika

Czwartek 28 Lutego Romana op.

DYŻURY APTEK

Apteka pod Lwem przy ul. Pańskiej pełni dyżur nocny od 23. 2. (sobota) godz. 18-tej. do 2. 3 (sobota) godz. 18-tej.

— **Zebranie Tow. Sportu Wędkarskiego w Grudziądzu** odbędzie się w niedzielę, 3 marca br. o godz. 15-tej u ob. Matuszewskiego przy ul. Szewskiej 13. (250

— **Koło Rodzicielskie I. Gimnazjum** Państwowego im. Króla Jana III Sobieskiego w Grudziądzu zaprasza na Pożegnanie Karnawału, urządzane w sobotę, 2 marca w auli gimnazjum od godz. 19. Część dochodu przeznacza się na cele MKOS-u.

— **Zebranie organizacyjne Cechu Fotografów** odbędzie się w niedzielę, 3 marca rb. o godz. 14-tej w Izbie Rzemieślniczej w Toruniu.

Cech Fotografów obejmuje miasta i pow. Toruń, Grudziądz, Włocławek, Inowrocław oraz pow. Wąbrzeźno, Brodnica, Nowe Miasto, Nieszawa i Chełmno.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami przynależność do Cechu jest przymusowa, a zatem udział w zebraniu jest obowiązkowy.

— **Zabawa ZWM.** Związek Walki Młodych urządza dnia 2 marca 1946 r. o godz. 19-tej w górnych i dolnych salach „Domu Żołnierza" ostatnią zabawę karnawałową. Bufet obficie zaopatrzony. Przygrywać będą dwie doborowe orkiestry.

NA ODBUDOWĘ SIEROCIŃCA ŚW. JÓZEFA

Wezwana prze ob. Jasińską, ob. **Wanda Nalaskowska** wpłaca 100 zł i wzywa ob.ob.: Hulową Monikę, Groblowa 1-2 i Skopińską Ludwikę, Wybickiego 34.

NA KOŚCIÓŁ W TARPNIE

Wezwana przez ob. Wartonia i Kwiatkowskiego ob. **Wendlikowska,** Nowawieś, wpłaca 200 zł i wzywa rodzinę Berlińskich, ob. Martę Guzińską, ob. Stentzlową, ob. Chojnowskiego Piotra z Nowejwsi.

Zamknięcie kursu traktorzystów

Po zajęciach praktycznych w terenie i egzaminach odbędzie się w sobotę, dnia 2 bm. o godz. 10 w gmachu TUR uroczyste zamknięcie kursu, na które złożą się: zagajenie, ogłoszenie wyników, wręczenie nagród, wspólna fotografia oraz wspólny obiad.

Na intencję zakończenia kursu odbędzie się w dniu 2 bm. o godz. 8 Msza św. w kościele NMP.

Ważne dla rzemiosła

Co potrzeba do egzaminu mistrzowskiego wzgl. czeladniczego?

Na liczne zapytania naszych Czytelników dotycz. wymogów, stawianych kandydatom, ubiegającym się o dopuszczenie ich do egzaminu, podajemy następująco:

Do egzaminu mistrzowskiego należy przedłożyć:

1. wniosek o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego,
2. własnoręcznie napisany życiorys,
3. metrykę urodzenia,
4. książkę czeladniczą,
5. zaświadczenie o odbytej conajmniej trzyletniej praktyce czeladniczej,
6. świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej,
7. opłatę egzaminacyjną w kwocie 750 zł.

Do egzaminu czeladniczego:

1. wniosek o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego,
2. własnoręcznie napisany życiorys,
3. metrykę,
4. zaświadczenie od mistrza, kiedy rozpoczął i ukończył naukę, z pieczęcią cechu,
5. umowę o zawarciu nauki,
6. świadectwo szkoły dokształcającej,
7. opłatę egzaminacyjną w kwocie 300 zł.

Zwracamy uwagę na ważność świadectwa szkoły dokształcającej. Bez takiego świadectwa, kandydat do egzaminu wogóle dopuszczony nie zostanie.

Z ŻYCIA PARTII

TORUŃSCY KOLEJARZE NA WIECU PPS.

W parowozowni Toruń-Mokre odbył się wielki wiec zorganizowany przez kolejarską komórkę PPS w Toruniu. Udział w wiecu brało przeszło 1000 kolejarzy. Zebranie zagaił tow. Radomski. Przemawiali tow. tow. nacz. Myjak, Felski i Adriańczyk. Prelegenci omówili aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze Polski. Rola kolejarzy w odbudowie państwa polskiego jest ogromna. Rząd polski i całe społeczeństwo docenia wysiłki pracowników kolejowych i roztacza nad nimi szczególną opiekę. Prelegenci podkreślili węzły ideowe łączące kolejarzy z PPSem.

Polska Partia Socjalistyczna opierała się na szeregach kolejarskich. Oni to szerzyli ideę równości społecznej, walcząc o polepszenie bytu robotnika.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty".

Bogatą i pełną chluby jest działalność P. C. K. Oddział w Grudziądzu

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 24 lutego odbyło się zebranie PCK, na którym pełnomocnik tej instytucji, prezes Zarzycki, złożył następujące sprawozdanie:

Początek pracy Polskiego Czerwonego Krzyża, po przeszło pięcioletniej straszliwej okupacji niemieckiej, na terenie Grudziądza datuje się od pierwszych dni marca 1945 r., podczas ofensywy na Grudziądz i Pomorze zwycięskich wojsk Armii Sowieckiej i bohaterskich Dywizji Pancernych Armii Polskiej.

Społeczeństwo, przepojone ideą czerwonokrzyską „Miłuj bliźniego", popierając potajemnie tę ideę za czasów niedoli — czuło moment wyzwolenia, wyszło z podziemi do pracy jawnej i legalnej.

Z inicjatywy ob. Grudziądza, Rewolińskiego, przy wydatnej pomocy zorganizowanej już wówczas MO, przy czynnym udziale ob.ob. Lackowskiego, Stępowskiego i Szczepańskiego, powstała pierwsza placówka PCK przy ulicy Chełmińskiej 1, gdzie utworzono punkt sanitarny. Patrole tego punktu opatrywały rannych żołnierzy i cywilną ludność, wydobywały z pod gruzów zasypanych, grzebały zmarłych.

6-go marca zwycięskie wojska sowieckie wkroczyły ostatecznie i uwolniły miasto od niemców. Zorganizowana placówka PCK pracowała coraz intensywniej.

9-go marca przybyły władze państwowe — starosta powiatowy i prezydent miasta. Pierwszą organizacyjną i państwową jednostką była Milicja Obywatelska, a z instytucyj społecznych PCK.

10-go marca 1945 roku przybywa z Torunia do oswobodzonego Grudziądza — Czołówka Przyfrontowa PCK dla pomocy walczącej armii i ulżenia doli ludzkości.

23-go kwietnia tegoż roku, gdy front już był poza Grudziądzem, Czołówka Przyfrontowa PCK przekształca się w Oddział PCK na miasto i powiat grudziądzki. Pełnomocnikiem Zarządu Głównego PCK na Oddział grudziądzki zostaje mianowany ówczesny Starosta Powiatowy ob. Zarzycki.

W miesiącu marcu i kwietniu Oddział PCK był rozwinięty na 5 placówkach (ośrodkach): przy ul. Mościckiego, przy ul. Chełmińskiej, w Domu Żołnierza, przy dworcu i przy ulicy Legionów 88.

Oprócz wymienionych ośrodków odżywczo-sanitarnych w samym mieście, założone były punkty sanitarne w Gardei, Nowejwsi i Rogóźnie.

Przechodząc do zilustrowania prac czerwonokrzyskich, związanych ściśle z Oddziałem Grudziądzkim, za okres od marca do grudnia ub. roku tj. za 10 miesięcy — osiągnęliśmy następujące wyniki:

Na 1 stycznia 1946 r. Oddział PCK posiadał:

Kół PCK dla dorosłych 14, członków 1728; Kół Młodzieżowych PCK 23, członków 981; punktów sanitarnych 11, w tym 4 punkty sanitarne fabryczne (przy Browarze, przy firmie Herzfeld i Victorius w Grudziądzu i w Mniszku i przy firmie „Unia"); ambulatoriów 2 (chirurgiczne i dentystyczne); kąpielisko 1 komór dezynfekcyjnych 1, aptekę 1, drużyn sanitarnych 3, punktów odżywczych 2, punktów noclegowych 2, fryzjernię 1.

Liczba opatrzonych chorych na punktach sanitarnych za 10 miesięcy: cywilnych 16.757, wojskowych: polskich 351, sowieckich 873, sojuszniczych 73, ogółem: 18.054.

Apteka PCK wydała za tenże okres lekarstw na 2604 recept, na sumę ca. 90.000 zł, co wynosi 9000 zł miesięcznie, z tego 40 proc. za opłatą obniżoną, a 60 proc. bezpłatnie.

Punkty noclegowe i odżywcze za 10 miesięcy: udzieliły noclegów 5147 osobom, wydały obiadów 53.920, śniadań 16.194, kolacji 5505, porcyj chleba 12.012, kawy 14.414 litrów.

Ponadto od miesiąca sierpnia tj. za 5 miesięcy, przeszło przez kąpielisko PCK 2804 osób, zdezynfekowano ubrań 1008, ostrzyżono i ogolono 897 osób.

W całym okresie sprawozdawczym Oddział PCK współpracował z Oddziałem miejscowym PUR w akcji pomocy repatriantom. W tym celu Ośrodek PCK przy ul. Dworcowej udziela pomocy sanitarno-odżywczej i noclegowej. Przez powyższy Ośrodek za czas 7 miesięcy przeszło 34.168 repatriantów.

Ambulatorium dentystyczne PCK, zorganizowane od września r. ub. dla podopiecznych czerwonokrzyskich, a od grudnia i dla podopiecznych Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, szkół powszechnych, przedszkoli i Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, pod kierownictwem lekarza-dentysty, udzieliło zabiegów 133, wykonano plomb 54, ekstracji 38 znieczuleń 21 i sztucznych zębów 3.

W akcji pomocy sanitarnej do zwalczania epidemii tyfusu i innych chorób zakaźnych w miesiącach czerwcu i lipcu ub. roku na terenie miasta Grudziądza pracowało 5 kolumn sanitarnych po 6 ludzi, razem 30 sanitariuszy PCK, pod ogólnym nadzorem lekarza Miejskiego dr Płatka. Praca tych kolumn polegała na stwierdzeniu stanu sanitarnego posesji i poszczególnych mieszkań, oraz stwierdzenia zachorowań epidemicznych. W ten sposób miasto zostało gruntownie sprawdzone i przeczesane.

Przy obchodzie 111 ulic miasta stwierdzono w 1287 posesjach zanieczyszczenia i zachorzenia.

Stan ten dał władzom sanitarnym obraz, pogląd, oraz możliwość prowadzenia dalszej akcji zwalczania epidemii na terenie miasta. Od lipca miasto było podzielone na 3 komisariaty epidemiczne z przydziałem po 1 lekarzu i 2 sanitariuszy PCK, opłacanych przez Nadzw. Komitet do Zwalczania Epidemii.

W związku z akcją walki z epidemią i tyfusu plamistego na terenie miasta ponieśliśmy bolesne straty w personelu Oddziału PCK.

Zachorowań na tyfus wśród personelu było 10. Z tego 7 wyzdrowiało, a 3 osoby zmarły, a mianowicie: 1) Grajkowski Bernard, kierownik Ośrodka przy Dworcu; 2) Kulczyk Stanisław, szef pogotowia sanitarn.; 3) Chromicz Józef, sanitariusz; prócz tego 8 osób z przebywających na punktach.

Ponadto miesiąc lipiec w pracach PCK przeszedł pod znakiem szczepień ochronnych przy pomocy personelu sanitarnego i administracyjnego ośrodków czerwonokrzyskich. W tym okresie dokonano szczepień: przeciw durowi brzusznemu 45.522 osobom, szczepień przeciwospowych dzieciom 1950.

Budżet Oddziału w wykonaniu za okres sprawozdawczy zamyka się:

w dochodach	409.402,82 zł
w rozchodach	367.340,20 „
saldo	33.062,62 zł

Okres martyrologii narodu polskiego przez kataklizm wojny stworzył trudne, lecz szlachetne w założeniu ideologicznym drogi do rozwiązania posłannictwa PCK.

6 lat brzemiennej w skutki okupacji zdziczonych hord hitlerowskich, siejących zniszczenie podstawowych zasad moralnych i cywilizacyjnych, planowe niszczenie miast, osiedli i całego dorobku narodowego, to jeden wielki splot nieszczęść, które bezpośrednio lub pośrednio dotykały każdą rodzinę polską. Rozpacz po stracie najbliższych, cierpienie w norach, tułaczka na obczyźnie, ciągłe borykanie się z głodem, chłodem i niedostatkiem — wytrąciły ludzi z równowagi duchowej i normalnego życia.

(Dokończenie nastąpi).

Ze sportu

WISŁA ZWYCIĘŻA CUIAVIĘ 3:2 (2:0)

Rozegrany w niedzielę 24 bm. w Inowrocławiu mecz piłkarski w cyklu o mistrzostwo pomorskiej klasy A, między miejscową Wisłą a Cuiavią, Inowrocław zakończył się zwycięstwem drużyny grudziądzkiej 3:2 (2:0).

BKS POLONIA (BYDGOSZCZ) — KS ORLĘTA (ALEKSADRÓW) 0:1 (0:0

Mecz piłkarski z cyklu o mistrzostwo pomorskiej klasy A, rozegrany w Aleksandrowie pomiędzy KKS Orlęta, a bydgoską Polonią zakończył się niespodziewaną porażką kandydata do tytułu mistrzowskiego — Polonii, w stosunku 1:0. Przez cały czas spotkania lekką przewagę miały Orlęta. Jedyną bramkę dnia uzyskał w 32-ej minucie drugiej połowy gry Rożnowski.

CZECHOSŁOWACCY PIŁKARZE PRZYJADĄ DO POLSKI

Piłkarskie drużyny czechosłowackie „Śleska Ostrawa" oraz „Slavia" zapowiedziały swe przybycie na mecze piłkarskie do Łodzi z ZZK w ciągu czerwca względnie lipca. Rewanżowe mecze odbędą się w ciągu sierpnia.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski m. Grudziądza podaje wszystkim administratorom, dzierżawcom i lokatorom nieruchomości opuszczonych i porzuconych do wiadomości, że wszelkie czynsze najmu i dzierżaw za obiekty poniemieckie i opuszczone, należy od 1 marca br. wpłacać do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Grudziądza (ul. Mickiewicza 23) na rachunek bieżący nr 221/4.

Grudziądz, dnia 26. 2. 1946 r.

Za Prezydenta Miasta
(—) Fr. Skowroński, Naczelnik Wydziału

Pijany wariat

Na dworze był tęgi mrozik, wstąpiłem więc do pewnej restauracji na małą rozgrzewkę.

Przy bufecie zastałem trzech gości: jednego kompletnie zalanego, jak można było wnioskować z wyglądu — począwszy od wysokich butów, a skończywszy na czapce, która mu wystawała z kieszeni — gospodarza, który żywo coś prawił dwom innym, trochę mniej zalanym.

— Ja wam mówię, że ta cała pogoda, te plamy na słońcu, o których piszą w gazetach, to wszystko kara za tę reformę rolną i za te inne upaństwowienia. Ja już przed wojną miałem gospodarstwo 40-morgowe i chciałem teraz jeszcze trochę ziemi, 40 morgów, to przecież nie dużo, to mi nie dali, a temu fornalowi, co u mnie stale ino z widłami chodził, to dali ziemię. To porządek? Gdyby Raczkiewicz przeprowadzał reformę rolną, to rozumiem, ale tak...

— No, pewno — odezwał się jeden z owych dwóch gości od bufetu — gołąbki by same leciały do gąbki. Ziemniaki to by rodziły na dole pyrki, a u góry by były pomidory. Ze słomy to by była trzcina cukrowa. Lepiej przestańcie gadać od rzeczy.

Pijany gospodarz wlał sobie nową porcję wódzi do gardła i krzyknął:

— Co, ja gadam od rzeczy? Ja wam mówię, że idą do nas ciężkie czasy. Wojna wisi na włosku. Słyszałem o tym, jak mówił taki, co z Anglii dopiero przyjechał. Oni tam wszystko lepiej od nas wiedzą. Mają być w tej wojnie same atomy, jakieś radary, telewizy i piorun wie, jak to się wszystko nazywa.

— Jaśnie oświecony pan zapomniał o najważniejszym — przerwałem mu ironicznie — O s-a-m-y-c-h wariatach, uczestnikach tej pańskiej wojenki.

Albo puścił płazem moją uwagę, albo nie słyszał, bo prawił dalej:

— Taka wojna to musi być ciekawa, nie ma co. Tyle już człowiek przeżył, że teraz z wojny to sobie tyle robi, co z zeszłorocznego śniegu. Podobno wojsko Andersa już idzie przez Austrię do Polski? Żeby już przyszli, bo człowiek tak dalej nie wytrzyma.

Zrobił dziwaczny ruch ręką, która zmiotła z bufetu kieliszek, zawołał o nowy, łyknął znów porcyjkę wódki i ciągnął dalej:

— Z początku to jeszcze się pojechało na Zachód, cośkolwiek się pohandlowało, a teraz to człowiekowi nawet jakimiś sądami doraźnymi grożą, że nie sposób. Mnie biednego, uczciwego gospodarza... — grzmotnął się w piersi... — szabrownikiem zwią. Węgla człowiekowi nie dadzą, bo mówią, że nie mam I kategorii. A co ja za to mogę, że mnie nie dali.

Właściciele składów, te pioruny to zmądrzeli, bo towar chowają i już. Radzę wam, róbcie też zapasy. Mówię wam, że musi koniecznie coś być. Idźcie na ulicę i zobaczcie co za mróz, co za śnieżyca, to wszystko kara. Ale powiedzcie mi, czy żeście przypadkiem nie słyszeli o tych rakietach atomowych, co to mają na księżyc lecieć? Czy już gotowe? Bo ja pierwszy, mówię wam, tam wyjeżdżam. Dosyć mam tej ziemi.

— Te rakiety podobno nie są jeszcze gotowe — odezwałem się — ale dla jaśnie oświeconego pana, to pewno by zrobili wyjątek i zamiast czekać na rakiety atomowe, zaraz by pana wystrzelili z armaty na księżyc w odwiedziny do Twardowskiego.

Wrzasnął coś nie bardzo pochlebnie pod moim adresem i wyciągając z kieszeni dość tęgo wypchany portfel, zażądał rachunku (naturalnie nie odemnie).

Po dość długim sporze o parę złotych (pewno zapomniał o stłuczonym kieliszku) zapłacił, ubrał płaszcz, nacisnął na głowę czapkę i wsunąwszy w usta grube cygaro, a ręce w kieszenie i z ledwością utrzymując się na nogach, wyszedł na ulicę.

Jeden z „biednych" gospodarzy — pomyślałem. — Co z takim wariatem zrobić? Gdybym przynajmniej wiedział, że w Kocborowie przyjmują już wariatów, zaraz bym się postarał tam go wysłać. W tym tylko miał szczęście „biedny" gospodarz, bo jak wynikało z jego głupiego gadania, przydała by mu się przed wyjazdem na księżyc mała kuracyjka w zakładzie dla obłąkanych.

Jerzy Weiss

Podziękowanie

Za liczne dowody współczucia, za wieńce i kwiaty, wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mojego drogiego męża, naszego drogiego ojca

śp. Franciszka Heiera

szczególnie ks. prof. Szarowskiemu, Zrzeszeniu Kupców, oraz wszystkim krewnym i znajomym, składa serdeczne „Bóg zapłać"

263) ŻONA I SYNOWIE.

WĘGIEL

po cenach komercyjnych do nabycia w „Społem", Toruńska 6

Przyczepki ciągnikowe

dwie oraz komplet kół na gumach na Bulldog-Lanz kupi Państw. Maj. Radzyn-Fijewo, powiat Grudziądz.

ODSTĄPIĘ dom z działką. Wiadomości Legionów 17, piekarnia. (261

ODSTĄPIĘ urządzony skład w dobrym punkcie. Wiadom. udz. Admin. pod nr. 38. (266

SZWAJCAR poszukuje posady na majątek z dobrymi świadectwami i długoletnią praktyką. Zgłosz. pod nr. 37 do Admin. (265

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną na nazwisko Zaklikowski Hubert. (1448

OGŁOSZENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Grudziądzu przyjmie na płatną praktykę biurową kilku młodych pracowników z wykształceniem gimnazjalnym (najmniej małą maturą). Podanie wraz z krótkim życiorysem, świadectwem szkolnym i ewentl. zaświadczeniami z poprzedniej pracy należy złożyć w Sekretariacie Ubezpieczalni Społecznej. (1145

DYREKTOR UBEZPIECZALNI SPOŁ.
(—) Jan Pigułowski.

E 07617

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogroblowa 2.
Telefony: Administracja 1215,
Redakcja 1319.
Dyrektor i mieszk. prywatne 1310.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 5 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 8 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekscie 15 zł. za 1 mm jednoł. Urzędowe, przetargi nekrologi: 5 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyj zawodowych i społ. (w tekscie) 1 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjm. się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30.— zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor nacz. przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.

Drukarnia Pomorska — P. P. S. Grudziądz, ul. Małogroblowa 2. Telefon 1215.